



Sygn. akt IV CSK 87/13

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 12 września 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

Protokolant Izabela Czapowska

w sprawie z powództwa A. L.  
przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Spółce Akcyjnej w W.  
o zapłatę,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej  
w dniu 12 września 2013 r.,  
skargi kasacyjnej powoda  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 30 października 2012 r.,

**I. uchyla zaskarżony wyrok:**

- 1) - w punkcie I w części oddalającej apelację powoda i zmienia wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że zasądzoną**

w punkcie I tego wyroku kwotę 95000 zł (dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych) podwyższa do kwoty 125000 zł (sto dwadzieścia pięć tysięcy złotych) z zasądzonymi ustawowymi odsetkami, oddalając apelację powoda w pozostałej części;

2) - w punkcie II i zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

II. oddala skargę kasacyjną w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania kasacyjnego.

## Uzasadnienie

Powód wnosił o zasądzenie od strony pozwanej kwoty 150 000 zł. odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej w wyniku śmierci żony oraz kwoty 100 000 zł. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa. Zarzuciła między innymi, że zmarła przyczyniła się w 50% do szkody, gdyż w czasie wypadku komunikacyjnego nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 31 stycznia 2012 r. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 95 000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 13 sierpnia 2010 r., oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 30 października 2012 r. oddalił apelacje wniesione przez obie strony i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sądy ustaliły między innymi, że w dniu 6 sierpnia 2008 r. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w wyniku którego, po kilku dniach pobytu w szpitalu, śmierć poniosła żona powoda A. L. W dniu wypadku A. L., która prowadziła firmę transportową i zatrudniała jako kierowcę A. W., pojechała z nim o 5 rano załatwiać zakupy firmowe, a po powrocie około godziny 13 poprosiła go by zawiózł ją i jej pięcioletniego syna do B. na zdjęcie gipsu z ręki syna. Podróżowali samochodem dostawczym „Fiat Ducato”, A. L. i jej syn siedzieli obok kierowcy po jego prawej stronie. Nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa, które były niesprawne. Około godziny 14, 20 kierujący samochodem A. W. zasnął na chwilę, zjechał na pobocze a następnie do rowu, w wyniku czego samochód przewrócił się na dach a A. L. została z niego wyrzucona na jezdnię doznając obrażeń, które w konsekwencji doprowadziły do jej śmierci w dniu 26 sierpnia 2008 r. Kierujący pojazdem ani syn powoda nie odnieśli istotnych obrażeń.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w B. z dnia 20 lutego 2009 r. A. W. został uznany za winnego i skazany na podstawie art. 177 § 2 k.k. za spowodowanie wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym.

W chwili wypadku A. L. miała 30 lat, była studentką III roku administracji, prowadziła działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego zaś powód zajmował się handlem obwoźnym i miał kilka samochodów. Byli zgodnym małżeństwem, mieli dwóch synów: C. urodzonego w 2000 r. i J. urodzonego w 2003 r. Po śmierci żony powód zawiesił firmę transportową, sprzedał samochody, nie utrzymuje z nikim kontaktów towarzyskich, stał się obojętny, pogorszyły się jego relacje z teściami, którzy obwiniają go o śmierć córki, kilka razy korzystał z pomocy psychologa. Synowie otrzymują rentę po matce w wysokości 700 zł. miesięcznie.

Sądy obu instancji uznały, że na skutek śmierci żony uległa znacznemu pogorszeniu sytuacja materialna powoda, co uzasadnia zasądzenie na jego rzecz odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 3 k.c. Za stosowne odszkodowanie uznały żadaną przez niego kwotę 150 000 zł.

Stwierdziły też, że powodowi przysługuje na podstawie art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, a uwzględniając bardzo silne przeżycia związane ze śmiercią żony (ból i wstrząs psychiczny spowodowany utratą najbliższej osoby, poczucie osamotnienia, przygnębienie) oraz naruszenie jego dobra osobistego jakim jest prawo do życia w rodzinie – uznały, że odpowiednim zadośćuczynieniem będzie kwota 40 000 zł.

Jednocześnie Sądy obu instancji stwierdziły, że zmarła żona powoda przyczyniła się do szkody gdyż jako właścicielka pojazdu nie zadbała o to, by pasy bezpieczeństwa w samochodzie były sprawne, jechała nie zapięta pasami jak również zdecydowała się na jazdę z kierowcą, który po 9 godzinach kierowania samochodem miał obniżoną sprawność fizyczną, o czym wiedziała. Również powód, zdaniem Sądów, przyczynił się do szkody przez to, że jako współwłaściciel samochodu nie zadbał o sprawność pasów bezpieczeństwa. Na podstawie art. 362 k.c. Sądy określiły stopień przyczynienia się powoda i jego żony na 50%.

Sąd Apelacyjny, odnosząc się do zarzutów apelacji powoda, stwierdził, że biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności wypadku oraz nieprawidłowości jakie wystąpiły po stronie powoda i jego żony, naganność ich postępowania oraz konsekwencje jakie spowodowało, uzasadnione jest obniżenie należnych powodowi świadczeń o cały ustalony stopień przyczynienia się do szkody a więc o 50%,

co prowadziło do zasądzenia łącznej kwoty 95 000 zł. i oddalenia powództwa w pozostałej części.

W skardze kasacyjnej, opartej na pierwszej podstawie i obejmującej wyrok Sądu drugiej instancji w części oddalającej apelację powoda i orzekającej o kosztach procesu, powód zarzucił naruszenie art. 446 § 4, art. 362 i art. 446 § 3 w zw. z art. 362 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Wnosił o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części oraz zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu za wszystkie instancje, ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu, przy uwzględnieniu w obu wypadkach wniosku o zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Biorąc pod uwagę zarzuty skargi kasacyjnej należy stwierdzić, że na obecnym etapie postępowania przedmiotem sporu jest już jedynie wysokość zadośćuczynienia przyznanego powodowi na podstawie art. 446 § 4 k.c. oraz relacja art. 362 k.c. do art. 446 § 3 i 4 k.c. a więc kwestia wpływu przyczynienia się do szkody powoda i zmarłej poszkodowanej na wysokość odszkodowania i zadośćuczynienia należnych powodowi na podstawie art. 446 § 3 i 4 k.c.

Rozważania odnoszące się do pierwszego zagadnienia trzeba rozpocząć od stwierdzenia, że przepis art. 446 § 4 k.c. ma na celu zadośćuczynienie najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego doznanej przez nich krzywdy, a więc naprawienie szkody niemajątkowej, w odróżnieniu od przyznanego im w art. 446 § 3 k.c. odszkodowania za szkodę majątkową wynikającą ze śmierci bezpośrednio poszkodowanego. Prawidłowa wykładnia art. 446 § 4 k.c. wymaga więc przede wszystkim podkreślenia, że roszczenie oparte na tym przepisie jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia zmierzającego do naprawienia szkody majątkowej, opartego na art. 446 § 3 k.c. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji życiowej osoby bliskiej w wyniku śmierci bezpośrednio poszkodowanego,

lecz ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc członkom jego rodziny w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny, zadośćuczynienie to ma zrehabilitować krzywdę wynikającą z naruszenia dobra osobistego, którym jest prawo do życia w pełnej rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby.

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, niepubl.).

Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Należy przy tym zaznaczyć, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która, jak słusznie wskazuje się w literaturze i orzecznictwie, nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa” ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00 i cytowany już wyrok z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10).

Biorąc pod uwagę powyższe przesłanki mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 4 k.c. trzeba uznać za uzasadniony

kasacyjny zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny tego przepisu w wyniku nieuwzględnienia w dostatecznym stopniu wszystkich istotnych okoliczności mających wpływ na rozmiar cierpień i sytuację powoda po śmierci żony w wypadku komunikacyjnym, co w konsekwencji doprowadziło do nadmiernego ograniczenia kompensacyjnej roli zadośćuczynienia przez przyjęcie, jako odpowiedniej, kwoty oczywiście zaniżonej.

Nie ulega wątpliwości, że krzywda wywołana śmiercią współmałżonka, jest – oceniając według kryteriów obiektywnych - jedną z najbardziej dotkliwych i najmocniej odczuwalnych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną w rodzinie przez – w tym wypadku - żonę i matkę. W rozpoznawanej sprawie krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć nastąpiła nagle w wypadku komunikacyjnym i dotknęła młodą kobietę w pełni sił, zaangażowaną zawodowo i rodzinie, studiującą, czyniącą plany na przyszłość i stanowiącą oparcie dla założonej dopiero przed kilku laty rodziny. Przede wszystkim jednak dla jej męża - powoda była to utrata, niewiele lat po ślubie, żony, z którą był silnie związany i matki ich wspólnych małoletnich dzieci, z którymi tworzyli zgodną i dobrą rodzinę. Poczucie krzywdy powoda wynikające z osobistego żalu, bólu, osamotnienia, cierpienia i bezradności powiększała niewątpliwie świadomość, że spadł na niego cały ciężar opieki, wychowania i odpowiedzialności za kilkuletnie dzieci, zapewnienia im odpowiednich warunków nie tylko materialnych lecz także ciepła i uczuć potrzebnych po stracie matki. W wyniku śmierci żony życie rodzinne, które z nią tworzył rozpadło się, on sam zmienił się psychicznie i zmuszony był korzystać z pomocy psychologa. Ustalenia faktyczne Sądów wskazują, że powód nie jest w stanie przystosować się do sytuacji powstałej w wyniku śmierci żony, co niewątpliwie zwiększa doznaną krzywdę.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że żądana przez niego kwota zadośćuczynienia w wysokości 100 000 zł. - którą Sąd, zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c., jest związany - stanowi w okolicznościach sprawy kwotą odpowiednią, w rozumieniu art. 446 § 4 k.p.c., natomiast przyjęta przez Sądy kwota 40 000 zł. jest oczywiście zaniżona.

Zarzut naruszenia art. 362 k.c. oraz naruszenia tego przepisu w związku z art. 446 § 3 i 4 k.c. skarżący uzasadnił po pierwsze, bezpodstawnym, jego zdaniem, zastosowaniem art. 362 k.c. do roszczeń przewidzianych w art. 446 § 3 i 4 k.c. i przyjęciem, że przyczynienie się osoby bliskiej zmarłego poszkodowanego uzasadnia obniżenie świadczeń przewidzianych w art. 446 § 3 i 4 k.c., podczas gdy art. 362 k.c. dotyczy tylko przyczynienia się osoby bezpośrednio poszkodowanej i nie obejmuje osób bliskich, o których mowa w art. 446 § 3 i 4 k.c. Po wtóre, w ocenie skarżącego okoliczności sprawy nie uzasadniały przyjęcia wyższego stopnia przyczynienia się zmarłej żony powoda niż tylko przyczynienie wynikające z podróżowania z nie zapiętymi pasami bezpieczeństwa. I po trzecie, Sąd obniżył automatycznie zasądzone kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania o przyjęty stopień przyczynienia się bez rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, które, zdaniem skarżącego, uzasadniałyby obniżenie zasądzonych kwot w mniejszym zakresie niż przyjęty stopień przyczynienia.

Rozważając kolejno powyższe zarzuty przede wszystkim należy stwierdzić, że wbrew stanowisku skarżącego przepis art. 362 k.c., usytuowany w przepisach ogólnych trzeciej księgi kodeksu cywilnego odnoszącej się do zobowiązań, dotyczy ogólnie ujętego „obowiązku naprawienia szkody”, bez zróżnicowania podstawy prawnej, z której obowiązek ten wynika, jak również bez różnicowania podmiotu, na rzecz którego obowiązek ten ma być spełniony. Dotyczy zatem zarówno przyczynienia się do szkody bezpośrednio poszkodowanego, jak i pośrednio poszkodowanego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że przyczynienie się do szkody osoby bezpośrednio poszkodowanej, która zmarła, uzasadnia obniżenie świadczeń przewidzianych w art. 446 § 3 i 4 k.c., należnych osobom jej bliskim (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1985 r. IV CR 398/85, niepubl., z dnia 6 marca 1997 r. II UKN 20/97, OSNP 1997/23/478, z dnia 19 listopada 2008 r. III CSK 154/08 i z dnia 12 lipca 2012 r. I CSK 660/11, niepubl.).

Nie ulega wątpliwości, że także przyczynienie się do szkody osób bliskich zmarłej osoby bezpośrednio poszkodowanej, uzasadnia obniżenie należnych im świadczeń przewidzianych w art. 446 § 3 i 4 k.c. Okoliczność, że zachowanie tych osób jest tylko pośrednią przyczyną szkody nie ma znaczenia, gdyż art. 362 k.c.



dotyczy każdego normalnego związku przyczynowego: zarówno bezpośredniego, jak i pośredniego, będącego współprzyczyną szkody ze strony osób bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych.

Prawidłowo zatem Sądy obu instancji zastosowały art. 362 k.c., biorąc pod uwagę przy zasądzeniu odszkodowania i zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 3 i 4 k.c., przyczynienie się do wypadku zarówno zmarłej żony powoda, bezpośrednio poszkodowanej, jak i samego powoda, poszkodowanego pośrednio.

Ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody stanowi uprawnienie sądu merytorycznego. Sąd Najwyższy rozpoznający skargę kasacyjną władny jest zakwestionować tę ocenę jedynie wtedy, gdy oparta jest ona na ustaleniach oczywiście sprzecznych z materiałem sprawy i zarzut taki został skutecznie postawiony przez skarżącego lub gdy rażąco błędnie ocenia stopień winy (przyczynienia się) obu stron lub ogranicza obowiązek odszkodowawczy w sposób, który nie odpowiada określonemu w art. 362 k.c. wymogowi jego „odpowiedniego” zmniejszenia stosownie do wszystkich zachodzących okoliczności (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1972 r. II PR 248/72, niepubl.).

W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie występuje. Sądy obu instancji prawidłowo ustaliły zarówno okoliczności faktyczne, które stanowiły współprzyczynę śmierci żony powoda w wyniku wypadku, jak i stopień, w jakim wpłynęły one na powstanie tej szkody. Niewątpliwie fakt, że żona powoda podróżowała nie zapięta pasami bezpieczeństwa przyczynił się do jej śmierci, co wprost wynika z opinii biegłych zarówno złożonych w rozpoznawanej sprawie, jak i w sprawie karnej. Pasy te były niesprawne, co spowodowało, że nie mogła ich zapiąć. Nie ulega wątpliwości, że na właścicielu pojazdu ciąży obowiązek utrzymania go w należyтым stanie, zapewniającym nie tylko bezpieczną jazdę, lecz również bezpieczne korzystanie z samochodu jadących nim osób. Obowiązkiem właściciela pojazdu jest zatem utrzymanie pasów bezpieczeństwa w takim stanie, by można było ich używać w czasie jazdy. Za zaniedbania w tym zakresie, skutkujące szkodą na osobie poniesioną w wypadku, w czasie którego poszkodowany nie mógł być zapięty pasami z powodu ich niesprawności, nie może ponosić odpowiedzialności

sprawca wypadku. Bezsporne jest, że współwłaścicielami pojazdu, w którym były niesprawne pasy i w którym doszło do wypadku, byli powód i jego żona, a zatem na nich ciążył obowiązek utrzymania pasów bezpieczeństwa w należytym stanie. Ich zaniedbania w tym przedmiocie nie mogą obciążać sprawcy wypadku w zakresie, w jakim przyczyniły się do szkody w postaci śmierci żony powoda.

Trafnie też Sąd Apelacyjny uznał za współprzyczynę wypadku to, że kierowca samochodu, będący pracownikiem żony powoda, miał po dziewięciu godzinach jazdy samochodem obniżoną sprawność fizyczną, co przyczyniło się do tego, iż zasnął za kierownicą. Żona powoda, jako jego pracodawczyni, która z nim podróżowała od początku, wiedziała jak długo prowadził samochód i niewątpliwie powinna była zdawać sobie sprawę z jego obniżonej sprawności, jak również z tego, że jako jej pracownik będzie skłonny przychylić się do jej prośby o przysługę i zgodzi się na dalszą jazdę, choćby po to, by nie narażać się na jej nieprzychylną w razie odmowy. Fakt, że prosiła go o dalszą jazdę i zdecydowała się z nim podróżować, mimo jego obniżonej sprawności i mimo tego, że stan zdrowia dziecka nie wymagał natychmiastowej interwencji lekarza niewątpliwie świadczy o jej lekkomyślności, a oceniane obiektywnie, zachowanie to przyczyniło się do poniesionej przez nią szkody.

Przyjęcie, że wszystkie te okoliczności leżące po stronie poszkodowanej żony powoda i jego samego oraz przez nich zawinione przyczyniły się w 50% do szkody nie jest dowolne i nie uzasadnia kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 362 k.c., gdyż nie jest oczywiście sprzeczne z materiałem sprawy oraz uwzględnia z jednej strony istotny stopień lekkomyślności poszkodowanych właścicieli pojazdu i wpływ ich uchybień na skutki wypadku, zaś z drugiej strony stopień winy kierowcy - pracownika poszkodowanej, którego zachowanie, choć stanowiące niewątpliwie bezpośrednią przyczynę wypadku, pozbawione jednak było złej woli i wysokiego stopnia naganności.

Nie jest również trafny zarzut automatycznego obniżenia przyznanych powodowi świadczeń o przyjęty przez Sądy stopień przyczynienia się poszkodowanych. Rację ma wprawdzie skarżący, że w świetle art. 362 k.c. przyczynienie się poszkodowanego nie prowadzi automatycznie do zmniejszenia

odszkodowania i jest jedynie warunkiem jego miarkowania, po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, a zwłaszcza stopnia winy obu stron (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r. IV CSK 118/06, z dnia 29 października 2008 r. IV CSK 243/08 i z dnia 19 listopada 2009 r. IV CSK 241/09, niepubl.). Jednakże, wbrew jego zarzutom, Sąd Apelacyjny rozważył te kwestie i choć jego uzasadnienie w tym zakresie nie jest pogłębione, to jednak pozwala na ocenę zasadności obniżenia przyznanych świadczeń o cały ustalony stopień przyczynienia. Za takim stopniem obniżenia świadczeń przemawia przede wszystkim opisany wyżej znaczny zakres zaniedbań i stopień lekkomyślności poszkodowanych, w tym przede wszystkim żony powoda, przy jednoczesnym stosunkowo niewielkim stopniu zawinienia kierowcy samochodu. Podkreślić też trzeba, że skarżący wprowadził zarzucił nie rozważenie przez Sąd wszystkich okoliczności sprawy, które uzasadniają, w jego ocenie, obniżenie świadczeń w mniejszym zakresie niż przyjęty stopień przyczynienia, jednakże nie wskazał żadnej takiej okoliczności, jak również nie przedstawił argumentów pozwalających na uznanie stanowiska Sądu Apelacyjnego w tym zakresie za błędne.

Z tych wszystkich względów jedynie kasacyjny zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. okazał się uzasadniony, co prowadziło do wydania przez Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>16</sup> k.p.c. orzeczenia reformatoryjnego przez podwyższenie zasądzonej wyrokiem Sądu pierwszej instancji łącznej kwoty świadczeń 95 000 zł. do kwoty 125 000 zł. wobec podwyższenia należnego zadośćuczynienia (odszkodowanie 150 000 zł. plus zadośćuczynienie 100 000 zł. dają łącznie kwotę 250 000 zł., pomniejszoną o 50% z tytułu przyczynienia równa się kwocie 125 000 zł.). Orzeczenie Sądu pierwszej instancji dotyczące kosztów procesu nie uległo zmianie bowiem w istocie odpowiada zakresowi wygrania i przegrania sprawy w tej instancji przez każdą ze stron również po wydaniu przez Sąd Najwyższy orzeczenia reformatoryjnego, przy uwzględnieniu także zakazu *reformationis in peius*. Natomiast orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zostało zmienione i koszty tego postępowania rozliczone na podstawie art. 100 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. stosowanie do stopnia wygrania sprawy w tej instancji przez każdą ze stron ( powód w tej instancji w całości wygrał

sprawę w zakresie oddalonej apelacji strony pozwanej oraz w 20% wygrał swoją apelację).

W pozostałej części skarga kasacyjna jako nieuzasadniona została oddalona na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. Biorąc pod uwagę charakter sprawy oraz stopień wygrania jej przez każdą ze stron w postępowaniu kasacyjnym, Sąd Najwyższy zniósł koszty tego postępowania na podstawie art. 100 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398<sup>21</sup> k.p.c.